

Sygn. akt I ACa 1129/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 kwietnia 2016 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Danuta Jezierska
Sędziowie:	SSA Wiesława Kaźmierska SSO del. Krzysztof Górski (spr.)
Protokolant:	sekretarz sądowy Piotr Tarnowski

po rozpoznaniu w dniu 27 kwietnia 2016 roku na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa P. K. (1)

przeciwko H. P.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie

z dnia 22 września 2015 roku, sygn. akt I C 286/14

oddala apelację.

Krzysztof Górski Danuta Jezierska Wiesława Kaźmierska

Sygn. akt I ACa 1129/15

UZASADNIENIE

Powód P. K. (1) domagał się w niniejszej sprawie stwierdzenia naruszenia przez pozwanego H. P. jego dóbr osobistych - wolności, czci, dobrego imienia, dobrej sławy, godności, domniemania niewinności, prawa do uczciwego procesu a także zasądzenia od pozwanego na rzecz powoda kwoty 60.000,00 złotych tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych powoda. Zdaniem P. K. (1) pozwany naruszył jego dobra osobiste albowiem wysłał w dniu 27 stycznia 2013 roku dwa SMS-y o obraźliwej treści. Jako podstawę prawną swojego roszczenia powód wskazał przepis art. 24 kc. Zdaniem powoda wysokość dochodzonego przez niego roszczenia uzasadniona jest rozmiarami dokonanego naruszenia, faktem narażenia go na utratę zaufania w opinii publicznej i sądach co może doprowadzić do zniweczenia jego dotychczasowych osiągnięć i uniemożliwić kontynuowanie kariery zawodowej.

Pozwany H. P. wniósł o oddalenie powództwa oraz zasądzenia od powoda na rzecz pozwanego poniesionych przez niego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Pozwany zaprzeczył aby wysyłał sms-y do powoda P. K. (1). Wprawdzie znał powoda, gdyż ten bezpodstawnie zarzucał mu jakoby miał romans z jego żoną i z tego tytułu często do niego i jego żony dzwonił, a podczas tych rozmów wyzywał pozwanego wulgarnie i groził mu. Pozwany zasugerował, że o swoich kłopotach z powodem opowiedział w pracy i być może koledzy, którzy całą sprawę potraktowali humorystycznie, skorzystali z okazji gdy pozwany pozostawiał telefon w samochodzie firmowym lub w innym miejscu dostępnym innym pracownikom i wysłali te sms-y do powoda.

Ponadto zdaniem pozwanego H. P. nie doszło do naruszenia takich dóbr osobistych powoda jak wolność, domniemanie niewinności, prawo do uczciwego procesu, część, dobre imię, sława. Wysłane sms-y nie miały bowiem charakteru publicznego i można jedynie rozważać czy doszło do naruszenia godności P. K. (1). W razie ewentualnego uwzględnienia powództwa wobec pozwanego co do zasady, zadośćuczynienie nie powinno przekraczać kwoty 500,00 złotych. Również sytuacja ekonomiczna pozwanego nie pozwalałaby mu na uiszczenie żądanej kwoty zadośćuczynienia.

W piśmie procesowym z dnia 3 listopada 2014 roku (karta 83-84 akt) powód P. K. (1) wskazał, iż odpowiedź na pozew godzi w jego autorytet dlatego też wnosi o przyznanie zadośćuczynienia w wysokości 80.000,00 złotych. Również na rozprawie w dniu 10 września 2015 roku powód podtrzymał swoje żądanie zapłaty na jego rzecz od pozwanego kwoty 80.000,00 złotych tytułem zadośćuczynienia.

Wyrokiem z dnia 22 września 2015 Sąd Okręgowy w Koszalinie zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 600,00 zł tytułem zadośćuczynienia, oddalił powództwo w pozostałym zakresie i odstąpił od obciążenia powoda kosztami postępowania.

Orzeczenie to oparto o następującą podstawę faktyczną:

Powód P. K. (1) w dniu 22.01.2013 roku około godziny 20:20 i w dniu 27.01.2013 około godziny 17-tej roku otrzymał dwa obraźliwe sms-y, w związku z czym zgłosił fakt podejrzenia popełnienia przestępstwa znieważenia do Policji. Pierwszy z nich miał następującą treść „ Kocham cie bardzo mój pedale dzieci molestujesz a zwłaszcza swoich już interesują się ludzie krystyna wie że syna łapiasz za krocze ty mój pedale jestem blisko ciebie kcb czekam tam gdzie zawsze pa”. Drugi SMS natomiast miał treść: „ część kochanie czekałem dzisiaj na ciebie przed szkoła nie przyjechałeś co się stało za ostatnie miłowanie nie wzięłeś kasy dlatego kocham cie ach”. Policja prowadząc dochodzenie ustaliła, iż powyższe smsy zostały wysłane z telefonów komórkowych, które znajdowały się w posiadaniu pozwanego H. P.. Policja ustaliła także, że pozwany H. P. bardzo często kontaktował się z byłą żoną powoda- Ż. K..

Postanowieniem z dnia 29 maja 2013 roku Prokurator Prokuratury Rejonowej w Braniewie umorzył prowadzone dochodzenie w sprawie pomówienia P. K. (1) uznając, iż treść wiadomości wyczerpuje znamiona występkę kwalifikowanego z art. 212 paragraf 1 kk, które jest ścigane z oskarżenia prywatnego. Jednocześnie Prokurator nie znalazł podstaw do ingerencji z uwagi na wzgląd interesu społecznego uznając, iż P. K. (1) po przeprowadzeniu czynności dowodowych aktualnie zna numery telefonów z których wysłano sms-y i może podjąć kroki w celu skierowania prywatnego aktu oskarżenia w sytuacji wytypowania sprawcy.

Pozwany H. P. w roku 2013 pracował jako robotnik budowlany na budowach. Gdy wykonywał swoje prace w trudnych warunkach pogodowych lub też gdy miał do wykonania prace szczególnie niebezpieczne wówczas swój aparat telefoniczny zarówno prywatny jak i służbowy pozostawiał w samochodzie aby go nie zniszczyć. Nie było zwyczaju aby inni pracownicy korzystali z telefonów pozwanego bez jego wiedzy. Pozwany informował swoich kolegów z pracy, że P. K. (1) ma do niego pretensje o przyjaźń pomiędzy pozwanym a żoną powoda-Ż. K..

Pozwany H. P. nie znał powoda P. K. (1) natomiast bardzo dobrze znał żonę powoda- Ż. K., u której kilka lat temu w domu wykonywał remont. Pozwany często dzwonił do Ż. K., bywał u niej na kawie i w domu.

Powód P. K. (1) podejrzewał swoją żonę Ż. K. o zdradę z pozwanym H. P. dlatego też uważał, iż miał on motywy aby wysłać sms-y o obraźliwej treści wobec powoda. Efektem tych podejrzeń jest rozwiązanie małżeństwa powoda z Ż. K.. Dla powoda otrzymanie sms-ów o takiej treści, było silnie negatywnym przeżyciem. Naruszyło to jego godność i znieważyło go.

Aktualnie pozwany H. P. nie pracuje, jest bezrobotny, gdyż z dotychczasowej pracy musiał się zwolnić między innymi z powodu telefonów kierowanych przez powoda do jego szefa.

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny Sąd uznał powództwo za częściowo uzasadnione. Oceny prawnej żądania pozwu dokonano w płaszczyźnie norm art. 23 k.c., 24 k.c. i 448 k.c.

Prezentując podstawę prawną rozstrzygnięcia Sąd stwierdził, że zgodnie z treścią art. 24 § 1 kodeksu cywilnego ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne.

Zgodnie z treścią przepisu art. 23 kodeksu cywilnego dobra osobiste człowieka jak w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska, pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach.

Z treści tej regulacji Sąd wywiódł, że definicja ustawowa dóbr osobistych oparta jest na katalogu otwartym a wymienione w nim dobra osobiste człowieka wskazane są tylko jako przykładowe. Charakter tych dóbr jest różnicowany albowiem powiązane są one ściśle z istotą ludzką i sferą jej życia prywatnego szeroko pojmowanego.

Odwołując się do rzecznictwa Sądu Najwyższego Sąd wskazał, że naruszenie czci człowieka nie musi mieć charakteru publicznego. Wynika to bowiem z faktu iż są dwa przejawy dobra osobistego. Sąd rozróżnił tzw. cześć zewnętrzną (dobre imię) oraz cześć wewnętrzną (godność osobistą) i wskazał, że odpowiednio do tego rozróżnienia różnicuje się naruszenia czci. Wyodrębnia się zniesławienie: naruszenie czci zewnętrznej, dobrego imienia, oraz znieważenie: naruszenie czci wewnętrznej, godności osobistej. Do zniesławienia dochodzi w razie przypisania innej osobie takiego postępowania lub takich właściwości, które mogą ją poniżyć w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego do zajmowania określonego stanowiska lub do wykonywania określonego zawodu bądź prowadzenia określonej działalności. Ze względu na to, że zniesławienie godzi w opinię innych o danej osobie, podrywa ich zaufanie do niej, poniża ją w ich oczach, nie dojdzie do zniesławienia przez wypowiedź, której odbiorcą jest jedynie ta osoba. Aby nastąpiło zniesławienie, wypowiedź zawierająca treści naruszające cześć musi dotrzeć jeszcze do bodaj jednej innej osoby.

Zniewagę natomiast stanowią wypowiedzi godzące w godność danej osoby. O takim ich charakterze decydują przyjęte w społeczeństwie normy. Ze względu na to, że zniewaga godzi w poczucie własnej wartości danej osoby, znieważenie - inaczej niż zniesławienie - może nastąpić także wtedy, gdy odbiorcą wypowiedzi o treści naruszającej cześć jest wyłącznie ta osoba.

Sąd skonkludował ten wywód wnioskiem, że w niniejszej sprawie rozważać można jedynie naruszenie godności osobistej powoda gdyż z całokształtu okoliczności sprawy wynika, że naruszenie dobra osobistego powoda polegało na wysłaniu do powoda dwóch sms-ów o negatywnej treści i nie zostało wykazane aby przedmiotowe sms-y dotarły do bodaj jeszcze jednej osoby, innej aniżeli powód.

Sąd zaznaczył, że ochrona przewidziana w art. 24 k.c. przysługuje jedynie przed bezprawnym naruszeniem lub zagrożeniem dobra osobistego. Przepis ten nie wymaga natomiast by naruszenie było zawinione. Przy czym ocena, czy doszło do naruszenia dobra osobistego, musi mieć charakter obiektywny; innymi słowy, należy brać pod uwagę przeciętne reakcje ludzkie na podobne zachowania, abstrahując od indywidualnej wrażliwości pokrzywdzonego. Nie można brać pod rozwagę jedynie sfery indywidualnych przeżyć zainteresowanego. Kryteria oceny muszą być poddane obiektywizacji. Przy ocenie, czy doszło do naruszenia takich dóbr jak cześć człowieka, jego godność osobista i dobre

imię miarodajne są przeciętne opinie ludzi rozsądnie i uczciwie myślących w środowisku, do którego należy osoba żądająca ochrony. Odwołanie się do obiektywnych kryteriów nie oznacza, że decydujące znaczenie ma reakcja, jaką dane zachowanie wywołuje w społeczeństwie, art. 24 k.c. bowiem nie uzależnia ochrony prawnej od tego, czy oceniane zachowanie doszło do wiadomości szerszego kręgu osób.

Odnosząc te wywody do materiału procesowego przedstawionego pod osąd, Sąd uznał, że z uwagi na sposób naruszenia dobra osobistego, to jest wysłanie wiadomości tylko do powoda, stanowisko powoda co do naruszenia dóbr osobistych jest uzasadnione tylko co do twierdzenia, że doszło do naruszenia jego dobra osobistego w postaci godności osobistej. W toku procesu powód nie wykazał, aby doszło ze strony pozwanego do naruszenia pozostałych przywoływanych w pozwie dóbr osobistych w postaci wolności, dobrego imienia, dobrej sławy, domniemania niewinności, prawa do uczciwego procesu, przy czym jak już wyżej wskazano obowiązek udowodnienia naruszenia tych dóbr osobistych powoda.

Odnosząc się do linii obrony pozwanego Sąd uznał, że powód wykazał, iż to pozwany wysłał przedmiotowe wiadomości albowiem miał ku temu tak możliwości jak i motyw. Z przeprowadzonych przez policję czynności dochodzeniowych Sąd wywiódł jako niezbite, iż obydwie wiadomości, które powód P. K. (1) otrzymał odpowiednio w dniu 22.01.2013 roku oraz w dniu 27.01.2013 roku zostały wysłane z telefonów, z których korzystał pozwany H. P.. Wyjaśnienia pozwanego co do tego, że to nie on wysłał wiadomości, Sąd ocenił jako niewiarygodne w świetle zasad doświadczenia życiowego i w żaden sposób niewykazane. Pozwany jak również słuchany w sprawie świadek P. K. (2), który jest jego kolegą i wspólnie z nim pracował, nie potrafili bowiem wskazać konkretnych okoliczności w jakich miałyby dojść do wysłania przez inne osoby wiadomości do powoda, jak również jakichkolwiek innych sytuacji, w których inne osoby korzystałyby z telefonu pozwanego. Zarówno świadek P. K. (2) jaki i pozwany wręcz wskazali, iż nigdy wcześniej nie było takich sytuacji aby inne osoby korzystały bez wiedzy i zgody pozwanego z jego telefonu. Zdaniem Sądu wyjaśnienia pozwanego zmierzają jedynie do uzyskania korzystnego dla siebie rozstrzygnięcia a zeznania świadka P. K. (2) są mało wiarygodne, subiektywne i zmierzające do potwierdzenia wersji przedstawionej przez H. P., z uwagi który jest jego dobrym kolegą.

Zdaniem Sądu Okręgowego nie bez znaczenia jest również fakt, iż świadek ten był posądzany przez P. K. (1) o demoralizowanie jego synów, przez co toczyło się wobec niego postępowanie karne. Z tych względów należy stwierdzić, iż świadek nie był bezstronny, obiektywny i niezainteresowany wynikiem rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie.

Oceniając wyjaśnienia pozwanego Sąd wziął pod uwagę również i tą okoliczność, iż jak wynika z ustaleń policji pierwszy sms został wysłany w dniu 21.01.2013 roku o godzinie 20:20, natomiast drugi w dniu 27 stycznia o godzinie 17-tej. Jest zatem niewiarygodne aby pozwany w tych godzinach pozostawał jeszcze w pracy wraz z grupą innych pracowników, zwłaszcza, iż był on robotnikiem budowlanym a z racji pory roku i wynikających stąd niskich temperatur i ciemności jest niemożliwe aby były wykonywane jakiegokolwiek prace budowlane.

Również treść sms-ów a w szczególności odwoływanie się do najbliższej rodziny powoda to jest siostry K. i jej syna, świadczy o tym, iż osoba pisząca te wiadomości znała stosunki rodzinne powoda. pozwany miał również osobiste motywy aby wysłać takiej treści sms-y do powoda. H. P. znał bowiem żonę powoda Ż. K. i utrzymywał z nią przyjacielskie stosunki. Niewątpliwie musiał słyszeć o jej problemach rodzinnych, był też posądzany przez powoda o romans z jego żoną, jak sam przyznał w swoich zeznaniach, a także otrzymywał zarówno on jak i jego żona liczne telefony w różnych godzinach od powoda z groźbami. Niewątpliwie zatem jego stosunek do powoda nie był obojętny i pozbawiony emocji zwłaszcza, iż jak wynika z zeznań pozwanego z powodu telefonów jakie kierował powód do jego pracodawcy, musiał zwolnić się z pracy.

W rezultacie Sąd uznał, iż twierdzenia powoda, iż to pozwany H. P. jest autorem spornych wiadomości są uzasadnione.

Analizując treść sms-ów Sąd stwierdził, iż niewątpliwie naruszają one godność osobistą powoda albowiem sugerują, iż powód ma skłonności pedofilskie, przy czym jest gotowy płacić pieniądze za odbywanie tego typu stosunków.

Uznając zatem że doszło do naruszenia godności osobistej powoda, Sąd uznał za uzasadnione żądanie powoda przyznania mu stosownego zadośćuczynienia na podstawie art. 24 k.c. w związku z art. 448 k.c.

Ustalając wysokość odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia na rzecz pokrzywdzonego Sąd wziął pod uwagę rozmiar ujemnych następstw w sferze psychicznej pokrzywdzonego przyjmując, że celem przyznania ochrony w formie majątkowej jest zrekompensowanie i złagodzenie doznanej krzywdy moralnej.

Sąd wskazał, że biorąc pod uwagę rodzaj naruszonego dobra osobistego przez pozwanego, fakt, iż były tylko dwa sms-y a z drugiej strony sytuację materialną pozwanego, który jest aktualnie osobą bezrobotną, Sąd uznał, iż adekwatną kwotą która zrekompensuje powodowi doznaną krzywdę moralną będzie kwota 600,00 złotych. Z tych też względów Sąd orzekł jak w sentencji i oddalił powództwo w pozostałym zakresie.

Uzasadniając orzeczenie o oddaleniu roszczenia powoda w części w jakiej domaga się stwierdzenia naruszenia przez pozwanego H. P. jego dóbr osobistych to jest wolności, czci, dobrego imienia, dobrej sławy, godności, domniemania niewinności, prawa do uczciwego procesu Sąd wskazał, że w razie bezprawnego naruszenia dobra osobistego uprawniony może domagać się na drodze sądowej tylko ustalenia tego naruszenia, przywołując art. 189 k.p.c., jako podstawę, obok wypełnienia przesłanek z art. 23 k.c. Orzecznictwo ustaliło również zasadę, że nie ma interesu prawnego ten, kto może poszukiwać ochrony prawnej w drodze powództwa o zasądzenie świadczeń pieniężnych lub niepieniężnych. Zasada ta opiera się na założeniach, że - po pierwsze, wydanie wyroku zasądającego możliwe jest, jeżeli także ustalona zostanie legitymacja czynna powoda, oraz - po drugie, że wyrok tylko ustalający istnienie stosunku prawnego nie zapewni ostatecznej ochrony prawnej, ponieważ nie jest - w przeciwieństwie do wyroków zasądających - wykonalny na drodze egzekucji sądowej.

W niniejszej sprawie roszczenie powoda P. K. (1) o zapłatę zadośćuczynienia okazało się zasadne, stąd też orzeczenie ustalające bezprawne naruszenie jego dóbr osobistych jest zbędne i bezcelowe, ponieważ naruszenie dóbr stanowi przesłankę konieczną do uwzględnienia roszczenia majątkowego i tkwi w zasądzonym zadośćuczynieniu. Z tych względów Sąd uznał, iż powód nie ma interesu prawnego w ustaleniu naruszenia jego dóbr osobistych.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 102 kpc nie obciążając powoda, który w niewielkim zakresie wygrał proces kosztami procesu. Sąd uznał, iż zachodzą szczególne okoliczności, które uzasadniają zastosowanie powyższego przepisu. Powód P. K. (1) znajduje się w trudnej sytuacji materialnej gdyż utrzymuje się z niewielkiej renty inwalidzkiej w wysokości około 450,00 złotych. Za zastosowaniem powyższego przepisu przemawia również charakter dochodzonego roszczenia, jego znaczenie dla powoda i jego subiektywne przekonanie o zasadności roszczenia potwierdzone częściowym wygraniem procesu a także fakt, iż o wysokości należnego powodowi zadośćuczynienia decyduje sąd uwzględniając wszelkie okoliczności sprawy, w tym niezależne od powoda.

Apelację od tego wyroku wniósł pozwany. Wyrok zaskarżono w zakresie orzeczenia uwzględniającego powództwo i rozstrzygnięcia o kosztach procesu.

Wyrokowi zarzucono naruszenie art. 233 §1 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. oraz art. 102 k.p.c.

W uzasadnieniu zarzutu naruszenia art. 233 §1 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. wskazano, że Sąd wadliwie ustalił, że pozwany wysłał sms-y podczas gdy dowód udowodnił jedynie, że wiadomości te pochodziły z telefonów pozwanego co przy jednoczesnym zaprzeczeniu sprawstwa i wskazaniu na możliwość użycia telefonu przez inną osobę powinno prowadzić do oddalenia powództwa.

Ponowiono też twierdzenia strony dotyczące informowania przez pozwanego w jego środowisku pracy o konflikcie z powodem, żartów współpracowników, którymi tłumaczył pozwany wysłanie sms-ów do powoda. Jednocześnie zaznaczono że pozwany nie wiedząc kto dokładnie wysłał wiadomość nie mógł w sposób dokładny tego opisać.

Uzasadniając zarzut naruszenia art. 102 k.p.c. wskazano, że w sprawie nie zachodziły żadne szczególne okoliczności uzasadniające zastosowanie tej normy. Pozwany stwierdził, że powód będąc przekonany o zasadności roszczenia

powinien dostosować jego wysokość do realiów sprawy a skoro wystąpił z przesadzonym roszczeniem to powinien ponieść konsekwencje oddalenia powództwa w znaczącej części.

Powód wniósł o oddalenie apelacji przedstawiając argumentację aprobowującą zaskarżone rozstrzygnięcie i jego uzasadnienie

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja uznana została za bezzasadną w całości.

Dokonując oceny merytorycznej poddanego pod osąd materiału procesowego, w pierwszej kolejności, stwierdzić należy, że Sąd I instancji po (przeprowadzonym zgodnie z przepisami k.p.c.) postępowaniu dowodowym, poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne. Sąd odwoławczy ustalenia te czyni częścią swojego stanowiska w sprawie, nie znajdując potrzeby ich ponownej, szczegółowej prezentacji.

Trafna i nie wymagająca powtórzenia jest też ocena prawna powództwa. Sąd Apelacyjny akceptuje wywody dotyczące wykładni norm art. 23 i 24 k.c. przedstawione w uzasadnieniu Sądu Okręgowego i (podzielając je w całości) nie znajduje podstaw, by w tym zakresie orzeczenie Sądu Okręgowego uzupełniać lub korygować. Za prawidłowe i kompletne należy poczytać też argumenty prawne i faktyczne które przedstawił Sąd I instancji dla uzasadnienia zastosowania normy art. 448 k.c.

Odnosząc się do stanowiska procesowego apelującego i argumentacji służącej jego uzasadnieniu, w pierwszej kolejności dokonać należało oceny zarzutu naruszenia art. 233 k.p.c.

Zgodnie z tym przepisem sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Norma ta statuuje jedną z zasadniczych kompetencji (a zarazem powinności) Sądu określając wzorzec oceny materiału procesowego przedstawionego przez strony pod osąd. Oznacza to, że Sąd dokonując oceny materiału procesowego winien zachować się stosownie do powołanej normy. Jednocześnie ocena dokonana przez sąd w zgodzie z art. 233 §1 k.p.c. nie może być kwestionowana przez stronę, nawet jeśli ten sam materiał procesowy oceniony odmiennie pozwalałby na uznanie za ustalony stanu rzeczy innego, niż przyjęty przez organ orzekający. Wyraża się w tym jurysdykcyjna (mająca charakter uprawnienia władczego) kompetencja sądu do oceny materiału procesowego i wyprowadzenia ustaleń stanowiących wiążącą podstawę rozstrzygnięcia.

Rozważając zasadność zarzutu naruszenia normy art. 233 k.p.c. przypomnieć więc należy, że dla skutecznego postawienia wskazanego zarzutu nie wystarcza samo twierdzenie strony skarżącej o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który jej zdaniem odpowiada rzeczywistości (przedstawienie przez skarżącego odmiennie oceny materiału procesowego i poszczególnych dowodów). Zarzucenie naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów musi polegać na podważeniu podstaw tej oceny z wykazaniem, że jest ona rażąco wadliwa lub oczywiście błędna (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 kwietnia 2004 r. IV CK 274/03, Lex nr 164852). Konieczne jest przy tym wskazanie przez skarżącego konkretnych przyczyn dyskwalifikujących wywody sądu I instancji w tym zakresie. W szczególności strona skarżąca powinna wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd analizując materiał dowodowy, uznając brak wiarygodności i mocy dowodowej poszczególnych dowodów lub niesłusznie im ją przyznając (por. wywody Sądu Najwyższego m.in. w orzeczeniach z dnia 23 stycznia 2001r. IV CKN 970/00, LEX nr 52753; z dnia 12 kwietnia 2001r., II CKN 588/99, LEX nr 52347; z dnia 10 stycznia 2002r., II CKN 572/99, LEX nr 53136). Jako zasadnicze kryteria tej oceny wyróżnia się zgodność wniosków sądu z zasadami logiki i doświadczenia życiowego oraz komplementarność (spójność) argumentacji polegającą na wyprowadzaniu wniosków z całokształtu materiału procesowego. Spójność ta będzie więc naruszana w przypadku nieuzasadnionego pominięcia przez Sąd wniosków przeciwnych wynikających z części dowodów (materiału procesowego) – a więc ograniczenia oceny materiału jedynie do wybranej jego części z pominięciem fragmentów istotnych dla rozstrzygnięcia.

Dla podważenia prawidłowości oceny dowodów przedstawionej przez Sąd I instancji skarżący winien zatem był wykazać, w jakich konkretnie fragmentach argumentacja Sądu I instancji jest sprzeczna z zasadami logiki lub

doświadczenia życiowego, względnie - które elementy materiału dowodowego (dowody) zostały przez Sąd I instancji wadliwie pominięte i jakie wnioski faktyczne, z tychże fragmentów materiału procesowego powinny być w sposób poprawny wyprowadzone.

Takiego wyводу skarżący w apelacji nie przedstawił, ograniczając się jedynie do powtórzenia własnych twierdzeń i sugestii. Już to czyni zarzut naruszenia art. 233 §1 k.p.c. bezzasadnym.

W szczególności pozwany nie ma racji wywodząc, że samo zaprezentowanie przezeń stanowiska wskazującego na możliwość wysłania wiadomości tekstowych przez inną (nieokreśloną) osobę stanowi skuteczne podważenie augmentacji Sądu I instancji. Sąd Okręgowy wprawdzie w sposób wyraźnie nie odwołał się do art. 231 k.p.c. jednak w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku przedstawił wywód oparty o domniemanie faktyczne. Czynienie ustaleń faktycznych w oparciu o domniemania faktyczne znajduje swoją podstawę normatywną w treści art. 231 k.p.c., w myśl którego sąd może uznać za ustalone fakty mające istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, jeżeli wniosek taki można wyprowadzić z innych ustalonych faktów.

Dla przyjęcia za udowodniony faktu domniemanego (w niniejszej sprawie faktu nadania naruszających godność powoda wiadomości tekstowych przez pozwanego) wykazać należało więc podstawę domniemania i przedstawić związek logiczny między faktem wykazanim a faktem będącym wnioskiem domniemania (faktem istotnym dla rozstrzygnięcia). Sąd wywód taki przeprowadził wskazując, że skoro niezbitnie obie wiadomości tekstowe zostały wysłane z telefonów będących w posiadaniu pozwanego, pozwany znał powoda i pozostawał z nim w konflikcie, to logicznie wiązać należy fakt użycia telefonów pozwanego w celu dokuczenia powodowi właśnie z osobą pozwanego.

Pozwany zwalczając przedstawione domniemanie mógł z kolei bądź to podważyć fakt stanowiący podstawę domniemania bądź też wykazać, że wywód Sądu wiążący ten fakt z faktem domniemanym popada w sprzeczność z logiką lub zasadami doświadczenia życiowego względnie wykazać przeciwieństwo faktu domniemanego.

Żadna z tych okoliczności nie zachodzi. Fakty stanowiące podstawę domniemania (fakt użycia do przesłania obu wiadomości telefonów posiadanych przez pozwanego oraz fakt konfliktu między tymi osobami) nie były kwestionowane. Skarżący nie przedstawił żadnych argumentów podważających poprawność logiczną lub zgodność z zasadami doświadczenia życiowego przyjęcia przez Sąd, iż z faktu użycia telefonów pozwanego (znajdujących się pod jego kontrolą) wywodzić należy, iż to pozwany był autorem wiadomości. W ocenie Sądu odwoławczego wnioski te są logicznie spójne, zwłaszcza w kontekście konfliktu między stronami opisanego szeroko przez Sąd I instancji.

Nie wykazano też przeciwieństwa faktu domniemanego (a więc nie udowodniono twierdzeń pozwanego co do utraty kontroli nad telefonami i użycia ich przez inne osoby). Pozwany nie przedstawił zwłaszcza żadnych dowodów pozwalających na ustalenie takiego faktu, co w sposób wyczerpujący uzasadnił Sąd Okręgowy dokonując jednocześnie oceny zgodności twierdzeń pozwanego z zasadami logiki (wykazując pozwanemu zwłaszcza istotne wątpliwości co do wersji zdarzeń przezeń sugerowanej z uwagi na porę wysłania wiadomości, czy też użycie dwóch różnych telefonów w odstępie czasowym). W tym kontekście niezależnie od braku dowodów potwierdzających fakty przytaczane przez pozwanego, stanowiąca jego linię obrony wersja zdarzeń nie może być uznana za logicznie spójną i poddającą się weryfikacji w świetle zasad doświadczenia życiowego.

Stąd też nie można uznać by rację miał pozwany wywodząc w apelacji, że samo powołanie się przezeń na potencjalnie możliwy, inny niż ustalili to sąd I instancji przebieg zdarzeń było wystarczającym dla uznania za nieudowodnione faktów przytaczanych przez powoda.

Bezzasadnie zarzuca też skarżący Sądowi naruszenie normy art. 6 k.c. Pozwany w istocie nie wskazuje, na czym naruszenie to miałyby polegać, powołując normę art. 6 k.c. jedynie dla dodatkowego umotywowania zarzutu naruszenia art. 233 §1 k.p.c. mającego polegać na błędnym uznaniu za udowodniony faktu przesłania wiadomości tekstowych przez pozwanego. Przypomnieć więc należy, że naruszenie art. 6 k.c. może nastąpić zasadniczo wówczas, gdy sąd obciąży prawnymi skutkami nieudowodnienia faktu istotnego w płaszczyźnie przepisów prawa materialnego

tą stronę, która faktu takiego udowodnić nie musiała. W niniejszej sprawie Sąd uznał fakty istotne dla uwzględnienia powództwa za udowodnione. Zatem norma art. 6 k.c. nie została naruszona.

Nie są też zasadne wywody dotyczące naruszenia art. 102 k.p.c.

Skarżący swoją argumentację ogniskuje wokół odpowiedzialności powoda za sformułowanie nadmiernie wygórowanego roszczenia o zapłatę (o wysokości w ocenie Sądu Okręgowego nieadekwatnej do zakresu naruszenia dóbr osobistych stwierdzonego przez Sąd).

Zatem argumentacja ta odwołuje się bezpośrednio do normy art. 98 k.p.c. statuującej zasadę ponoszenia kosztów procesu stosownie do wyniku sprawy (zasadę odpowiedzialności za wynik sprawy). Sąd Okręgowy wskazała jednak, że w sprawie zachodzą szczególne okoliczności, które powodują, że stosowanie tej reguły prowadziłoby do rozstrzygnięcia sprzecznego z regałami sprawiedliwości. Stąd też Sąd zdecydował się na zastosowanie normy art. 102 k.p.c.

Stosownie do treści tego przepisu w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami. Powyższa norma daje sądom swobodę (kompetencję) jurysdykcyjną przy rozstrzyganiu o zwrocie kosztów procesu, w tych sytuacjach, w których wyniku zastosowania zasady wyrażonej w art. 98 k.p.c. nie można pogodzić z zasadami słuszności.

Podkreślić przy tym należy, że ocena, czy w okolicznościach określonej sprawy zaistniał „wypadek szczególnie uzasadniony” zależy od swobodnej decyzji sądu, która jednak nie może być ona dowolna i co więcej powinna uwzględniać wszystkie okoliczności, które mogą mieć wpływ na jej podjęcie (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 13 grudnia 2007 roku, I CZ 110/2007, Lex nr 621775; postanowienie Sądu Najwyższego z 11 lutego 2010 roku, I CZ 112/2009, Lex nr 564753).

Z ugruntowanego już orzecznictwa Sądu Najwyższego wynika, że za „wypadek szczególnie uzasadniony” mogą być poczytane sytuacje, gdy sprawa dotyczy stosunku prawnego, który może zostać ukształtowany tylko mocą wyroku sądu (choćby strony były całkowicie zgodne). Zastosowanie normy art. 102 k.p.c. może uzasadniać też niesłuszne lub oczywiście niewłaściwe postępowanie strony wywołujące koszty, oddalenie powództwa na podstawie art. 5 k.c. albo z powodu prekluzji, precedensowy charakter sprawy, rozstrzygnięcie sporu wyłącznie na podstawie okoliczności uwzględnionej przez sąd z urzędu, brak zawilości sprawy i nakładu pracy pełnomocnika, czy nawet trudna sytuacja majątkowa strony, która wytaczając powództwo, była subiektywnie przeświadczona o słuszności dochodzonego roszczenia.

Katalog ten oczywiście nie ma oczywiście charakteru zamkniętego, a stanowi jedynie wymienienie przykładowych okoliczności uzasadniających zastosowanie normy art. 102 k.p.c. Zaniechanie obciążenia strony kosztami postępowania z uwagi na zastosowanie zasady słuszności musi zależeć od okoliczności określonej sprawy.

Nie można więc wyłączyć zastosowania tej normy zwłaszcza w przypadku, gdy zachodzi konieczność ustalenia wysokości zadośćuczynienia. W tej sytuacji określenie w pozwie wysokości dochodzonego roszczenia następuje często przy uwzględnieniu subiektywnych zapatrywań strony co do skutków krzywdy. Dopiero Sąd w toku postępowania weryfikuje te zapatrywania dokonując ich ocen przy użyciu kryteriów zobiektywizowanych.

W niniejszej sprawie nie może być obojętne dla oceny zastosowania normy art. 102 k.p.c. to, że przedmiotem oceny sądowej była kwestia zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych. Z jednej strony więc rozstrzygnięcie o roszczeniu majątkowym zależało od wyważenia szeregu przesłanek o charakterze niematerialnym (dotyczących obu stron procesu i odnoszących się do sfery przeżyć psychicznych powoda oraz stopnia winy pozwanego), składających się na pojęcie krzywdy i granic odpowiedzialności majątkowej pozwanego. Jako takie roszczenie to było w sposób oczywisty trudne do precyzyjnego limitowania w momencie wnoszenia pozwu. Nie może być pozbawione znaczenia to, że powód określając swoje roszczenia działał w procesie bez zawodowego pełnomocnika procesowego a zatem o granicach zgłoszonego żądania rzutowały oceny prawniczo nieprofesjonalne motywowane wyłącznie subiektywnym

poczuciem krzywdy. W tym kontekście trafnie też Sąd Okręgowy zwraca uwagę na sytuację majątkową i osobistą powoda.

Dodać do tego należy, że uwzględnienie żądania zasądzenia kosztów według zasady określonej normą art. 98 k.p.c. prowadziło do tego, że ochrona prawna przyznana powodowi wobec wykazanego naruszenia jednego z elementarnych dóbr osobistych pozostałaby iluzoryczną, skoro koszty procesu przewyższałyby wielokrotnie wartość uwzględnionego żądania.

Z tych przyczyn w ocenie Sądu odwoławczego nie sposób przyjąć, by Sąd Okręgowy stosując normę art. 102 k.p.c. niewłaściwie skorzystał ze swojej kompetencji do korygowania (nieakceptowalnych w perspektywie zasad słuszności) skutków zastosowania normy art. 98 k.p.c.

W rezultacie na podstawie art. 385 k.p.c. należało orzec o oddaleniu apelacji.

Krzysztof Górski Danuta Jeziarska Wiesława Kaźmierska